**Cena** jednego egzemplarza **10 groszy,** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 14 Kraków, dnia 5 kwietnia 1925. Rok XIII




**Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".**

| | | |
|---|---|---|
| KOSZTUJE w POLSCE **rocznie 4 zł. kwartalnie 1 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 2 ) fr. W Danji na cały rok 10 koron. | **TYGODNIK ILUSTROWANY** poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę. | Redak. i Adm.: Kraków, św. Filipa l. 17. Tel. 3012. Ogłoszenia za wiersz milim. 30 gr. w tekście 40 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 1 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.288. |

# Czy znamy i rozumiemy obowiązki katolickie.

Bojowaniem jest życie człowieka — powiada Pismo święte. O cóż toczy się bój? Zmaga się ze sobą dobro i zło, cnota i grzech. Obowiązkiem każdego człowieka jest stanąć po stronie dobra, a wojować przeciw złu. Wszelkie dobro, o które walczyć musimy, znajduje się w duchu i pod opieką religji katolickiej i Kościoła. Wspomagać pierwiastek dobry w życiu, to znaczy jak najściślej walczyć o zwycięstwo myśli katolickiej. Walczyć przeciw złemu, to znaczy przeciwstawiać się wszystkiemu, co jest niezgodne i sprzeczne z religją katolicką.

By walkę życiową wygrać, by stać się sprzymierzeńcem i przyjacielem dobra, trzeba dobrze poznać i zrozumieć obowiązki katolika. Wówczas jasno wystąpią przed oczyma naszymi ideały, o które walczyć mamy. Poznawszy własne obowiązki, zdołamy ocenić siłę przeciwnika i jego przewrotność. Tem śmielej dźwigać będziemy w górę nasz sztandar katolick, a wszystkie siły przeciwne przed nim ustąpić muszą. Naprzód zacznijmy od siebie. Jeśli sami zdrowi będziemy duchowo, przeciwnicy nasi okażą się wobec nas chorymi i słabymi.

W myśl wywodów profesora uniwersytetu berneńskiego (Szwajcarja), dra Reynoldsa, pierwszym obowiązkiem katolika jest: c a ł k o w i t a r ó w n o w a g a. Znaczy to, że nie wolno nam nigdy i nigdzie odchylać się od ducha nauki katolickiej. Mamy być karnymi członkami Kościoła katolickiego. W żadnym czasie, w żadnych warunkach i okolicznościach nie możemy zachowywać się nie po katolicku: a więc ani w domu, ani w gminie, ani w mieście, ani na wiecu, ani w Sejmie, ani w rządzie, ani w polityce, ani w życiu umysłowem lub gospodarczem. Cóż to za katolik, który po wyjściu z kościoła ze sumy idzie na wiec i tam słucha mów obrażających uczucia katolickie albo i sam hańbuje na Kościół, papieża, biskupów, kapłanów, urąga dogmatom wiary katolickiej! Niechże zapanuje u nas zgoda między religją katolicką, a naszymi czynami, mowami, myślami.

Drugim obowiązkiem katolika jest: p r z y w r ó c e n i e p o r z ą d k u, u m i a r u, j a s n o ś c i. Porządek i ład wymaga znajomości i zastosowania praw. Są pewne prawa, od których nie wolno odstąpić pod zagrożeniem naruszenia porządku. Gdzie niema przestrzegania praw, tam też niema porządku. Katolik musi koniecznie być posłusznym dla prawa. Jedynie praw, sprzeciwiających się Bogu i religji katolickiej, słuchać nie wolno, choćby przyszło życie utracić. Otóż w świecie jest taki porządek: „Oddajcie co jest Boskiego, Bogu, a co jest cesarskiego, cesarzowi". Koniecznie ten porządek przywrócić musimy. Jeśli mówimy o podporządkowaniu się Bogu, rozumiemy uległość wobec

wszystkich urządzeń Boga wobec ludzkości, a więc wobec prawa naturalnego i pozytywnego: Boskiego i kościelnego. Jeśli mamy oddać, co jest cesarskiego, cesarzowi, to rozumiemy wszystko, czego władza świecka i społeczeństwo słusznie się od nas domagają. We wszystkiem zaś mamy przestrzegać umiaru, aby niczego nie czynić nadmiernie, ani za mało. Wszelka przesada nie jest zgodna z duchem katolickim, każdy brak nie może być rzeczą błahą dla całości czynu. Wreszcie mamy się kierować jasnością w myśleniu i postępowaniu. Nie wolno nam poprzestać na wahaniu się, nie wolno iść drogą wątpliwą, ale musimy zdobyć się na sąd jasny i zdecydowany. Wszelkie okłamywanie siebie i drugich ma być dalekiem od uświadomionego katolika. Zastosowanie prawa, zgodne z rozumem wykonanie go i szczerość w działaniu, oto treść drugiego obowiązku katolika.

Trzecim obowiązkiem katolika jest: kultura filozoficzna. Katolik ma obowiązek szukać tylko prawdy, prawdą się powodować, o prawdę bój toczyć. Nie wolno mu zadowalać się lada jakiemi słowami i hasłami, ale wytrwale musi zmierzać do zdobycia prawdy. Raz zdobytej prawdy nie może nigdy porzucić. Nie może być chwiejnym albo postępować wbrew swemu przekonaniu. Za prawdę katolicką gotów on i życie doczesne utracić. Przeciwników katolik nie może nienawidzieć, ale stara się ich pouczyć i do poznania prawdy przyprowadzić. Wobec fałszu lub złej woli nie milczy, ae podwaja siły, aby fałsz nie zapanował, aby zła wola nie odnosiła triumfów. Ten spokój wobec posiadanej prawdy daje katolikowi czas do namysłu, jakby ją obronić przed atakami przeciwników. Ale ten spokój nie daje uprawnienia do bezczynności, owszem ma on służyć do ugruntowania dobra w świecie, gdyż przeciwnicy nie zasypiają w myśl zasady przewrotnej: „kłam, kłam, a zawsze coś z tego pozostanie!"

Czwarty obowiązek katolika, to: przeciwdziałanie umysłowej deprawacji obecnego czasu. Żydzi, masoni, komuniści, socjaliści, heretycy, wytężają wszystkie siły, by siać po świecie przewrotne hasła i zasady. Nie licząc się ze środkami, mają do swej pomocy pieniądze. Najskuteczniej działają przez gazety, książki, broszury, kina, niemoralne przedstawienia i nowomodne tańce. Wszystko to, działając na umysły i duszę, błyskawicznie zatruwa umysły ludzkie, nawet z pośród katolików. Toteż obowiązkiem katolika jest prenumerowanie i czytanie tylko katolickich pism, gazet, książek, a tępienie i palenie książek i gazet przewrotnych, omijanie żydowskich lub wątpliwie katolickich kin, unikanie niemoralnych przedstawień i tańców. A na to miejsce należy tworzyć prasę katolicką, ze wszystkich sił popierać istniejącą i organizować godziwe rozrywki. Katolik nie będzie czytał takich pism, jak „Sztandar Chłopski", „Przyjaciel ludu", „Naprzód", „Robotnik" i t. p. bezbożnych pism.

Piąty obowiązek katolika jest: **praca nad odnowieniem poszanowania władzy.** Władza tak duchowa, jak i świecka ma prawo posłuchu. Katolik ani sam nie będzie szarpał prawowitej władzy ani nie dopuści, by kto inny wobec niego to uczynił.

Wreszcie szóstym obowiązkiem katolika jest: **przywrócenie intelektualności w polityce.** Nie każdy nadaje się na polityka, trzeba dużo wiedzieć i umieć, trzeba być wysoko wykształconym (jasność ideowa), trzeba być umysłowo niezależnym, czyli mieć swój własny zdrowy sąd, trzeba mieć poszanowanie tradycji, a nie porywać się na burzenie tego, na co długie wieki pracowały, wreszcie trzeba mieć siłę charakteru, a nie kierować się chwilowemi nastrojami i uczuciami. — A więc, kto niema wykształcenia, kto sam nie umie myśleć, kto nie umie uszanować dorobku innych, kto niema stałych przekonań, nie może się zabierać do polityki. Pędzić musimy od siebie polityków niezdatnych. **M. J.**

# Wiadomości polityczne.

## POLSKA A POKÓJ ŚWIATOWY.

**Minister Skrzyński o sytuacji politycznej.** Na posiedzeniu komisji zagranicznej przemawiał, dzieląc się wrażeniami genewskiemi i paryskiemi, min. Skrzyński. Po scharakteryzowaniu propozycyj niemieckich, min. Skrzyński stwierdził, że w rozmowach z Herriotem przekonał się o jego głębokiem zrozumieniu wspólności interesów Francji i Polski. Rozmowa z Chamberlainem upewniła min. Skrzyńskiego, że rząd angielski nie żywi żadnych projektów co do zmiany granic Polski, obserwuje z sympatją i uznaniem robotę konsolidacji wewnętrznej, której widownią jest Polska i przywiązuje wagę do wielkiego wysiłku, wyrażającego się w sanacji skarbu, w czem rząd angielski widzi znamię państwowo twórcze i zarazem organizacyjne zdolności społeczeństwa polskiego. Szacunek Anglji dla Polski wzmaga się, Anglja niczego nie chce, coby Polskę mogło zatrzymać na tej drodze. Rząd angielski nie zamierza stawiać kwestji rewizji granic. Bezpieczeństwo bezpośrednie Polski oparte jest na jej sile zbrojnej i na sile jej sojuszników, którzy tak samo mogą liczyć w każdej chwili na pomoc Polski, kiedy wszystkie podpisały traktat wersalski, który mógłby się stać świstkiem papieru. Wojny ograniczonej, zlokalizowanej być nie może; przyszła wojna będzie wojną światową, dlatego problem pokoju musi być problemem światowym. Horyzont polityczny jest nieco wypogodzony, ale widać na nim jeszcze czarne chmury. Niema powodu do niepokoju, niepokój bywa na zewnątrz tłomaczony jako słabość i więcej szkodzi, aniżeli pomaga. Możnaby się niepokoić tylko wtedy, gdybyśmy wątpili, ale Polska nie wątpi i nie może wątpić o słuszności praw swoich, o bezwzględnej lojalności sojuszników i Francji i o własnej sile tego ludu, który zdecydowany jest żyć w jej granicach, a w razie konieczności umierać na rubieżach Rzeczypospolitej.

## REKONSTRUKCJA GABINETU P. GRABSKIEGO.

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze min. Thugutt cofnął prośbę o zwolnienie go z urzędu czyli dymisję. Określono bowiem jego zakres działania tworząc komitet kresowy, mający za zadanie uregulowanie spraw narodowościowych.

Również została podpisaną nominacja p. Stanisława Grabskiego, brata prezydenta ministrów na ministra oświaty.

Obecnie więc rząd p. Grabskiego składa się z wybitnych osobistości, budzących powszechny szacunek i wywiązujących się znakomicie ze swych zadań. Takimi wybitnemi osobistościami są sam premjer, min. Thugutt, min. Skrzyński, mn. Sikorski, oraz Sokal.

Spodziewamy się, że zespół ten będzie naprawdę twórczym.

### UCHWAŁY KLUBU „WYZWOLENIA".

Brak głowy u przywódców „Wyzwolenia" okazany w całej pełni podczas kongresu stara się klub pozaparlamentarny wstydliwie zakryć.

Klub uchwalił mianowicie, iż rezolucje, przyjęte przez kongres, a mianowicie przeprowadzenie wywłaszczenia ziemi bez odszkodowania oraz rozdziału Kościoła i Państwa klub uważa za niemożliwe i wnioski odnośne odrzuca. Autor tych bolszewickich wniosków pos. Fiderkiewicz wystąpił z tego powodu z „Wyzwolenia" i wstąpił do komunistycznej grupy posła Wojewódzkiego. Dużo ukrytych bolszewików w tym klubie jednak pozostało. — Przyjęto natomiast wniosek o rozwiązanie Sejmu. Sejm miałby być rozwiązany po ukończeniu sesji letniej, a w 3 miesiące potem odbyłyby się nowe wybory do Sejmu.

### O NOWĄ POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ.

Dzienniki podają, że rząd polski otrzymają nową propozycję amerykańskiej pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów.

### DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

Według otrzymanych przez nas informacyj Państwowych Bank Rolny nabył dotychczas 11 objektów przeznaczonych dla parcelacji o obszarze 8778 ha, obecnie zaś przeprowadza pertraktacje w sprawie kupna 55 objektów o obszarze 77.192 ha. Bank przystępuje w najkrótszym czasie do likwidacji majątków, pozatem oprócz akcji nabywania majątków i ich parcelowania. Bank ma za zadanie zorganizowanie racjonalnej pomocy dla osadników. Pomoc ta polega na zaopatrywaniu nowonabywców w materjały budowlane i inwentarz, przeprowadzaniu meljoracji na utworzonych parcelach, oraz oganizowanie pomocy technicznej przy zabudowie parcel i urządzaniu kolonji. Na posiedzeniu rady nadzorczej w dniu 2 marca b. r. zakwalifikowano do kupna przez Bank 12 majątków ogólnego obszaru 10.067.15 ha, z czego nadaje się do nabycia 8,361.47 ha. Ogólna wartość tych majątków wynosi 1,216.370 zł., z czego gotówką ma być zapłacone 763.8700 zł., reszta zaś listami zastawnemi Banku.

### KALENDARZ PODATKOWY NA KWIECIEŃ.

W kwietniu b. r. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) pierwsza rata podatku gruntowego — do dnia 15-go kwietnia;

2) miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca — do dnia 15 kwietnia;

3) podatek przemysłowy od obrotu za II. półrocze 1924 roku, uwidoczniony w nakazach płatniczych względnie w imiennych listach płatników — do dnia 15 kwietnia;

4 podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. — wciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń;

5) nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu b. r.

### KONWERSJA POŻYCZKI ZŁOTEJ Z 1922 ROKU.

W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu, ogłoszonego w Nr. 30 Dziennika Ustaw, obligacje 8 procent. państwowej pożyczki złotej z 1922 roku, konwertują się w ten sposób, że złotowa część obligacji zamienia się na złote, natomiast część markowa będzie spłacona w terminie do dnia 31 grudnia b. r. po 50 groszy za 50.000 mk. i po 10 groszy za 10.000 mk. przez Urząd Pożyczek Państwowych w Warszawie i przez Izby Skarbowe w pozostałych miejscowościach.

Skonwertowana 8 proc. pożyczka złota spłacona będzie na 1 października 1927 roku.

---

# CZARNY CHLEB.

## Opowieść średniowieczna.

W owych czasach Mikolaj Nerli był bankierem w szlachetnem mieście Florencji. Kiedy dzwoniono na jutrznię, siedział już przy biurku, a gdy dzwony biły na Anioł Pański, wypisywał jeszcze cyfry w swoim notatniku.

Pożyczał pieniędzy Cesarzowi i Papieżowi. jeżeli nie pożyczał ich djabłu, to dlatego tylko, że bał się wyjść źle na interesach z tym, którego nazywają złym i który zna się na podstępach.

Mikołaj Nerli śmiały był i podejrzliwy. Zdobył wielkie bogactwa i obdarł wielu ludzi. Dlatego też był poważany w Florencji. Mieszkał w pałacu, do którego światło Boże wciskało się z trudem przez wąskie okienka; było to bardzo przezornie ze strony Mikołaja Nerli, albowiem mieszkanie bogacza powinno być jak więzienie, a ci, co posiadają wielki majątek, czynią mądrze, siłą broniąc tego, co zdobyli podstępem.

Pałac Mikołaja Nerli był zatem opatrzony kratami i łańcuchami. Ściany wnętrza pomalowane były przez zręcznych rzemieślników, którzy wyobrazili na nich Cnoty pod postacią pięknych kobiet, patrjarchów, proroków i królów Izraela.

Mikołaj Nerli roztaczał w mieście blask swych bogactw przez pobożne fundacje. Poza murami miasta wzniósł szpital, którego rzeźbiony i malowy fryz wyobrażał najszlachetniejsze uczynki fundatora; wzamian za ofiary, które dawał na dokończenie kościoła Panny Marji, portret jego wisiał w prezbiterjum. Na portrecie tym klęczał ze złożonemi rękoma u stóp Przenajświętszej Panienki. Można go było poznać po czepku z czerwonej włóczki, po futrzanym kubraku, po twarzy żółtej i nalanej i po małych żywych oczkach. Z drugiej strony Matki Boskiej klęczala w kornej postawie zacna jego małżonka, Mona Bismantowa, o smutnej, uczciwej twarzy. Ale i ją trudno było posądzić o sprawienie komuś przyjemności.

Mikolaj Nerli był jednym z pierwszych obywateli Rzeczypospolitej. A że nigdy nie sprzeciwał się prawom i nie troszczył się ani o biednych, ani o tych, których możni skazują na kary i wygnanie, nic nie zmniejszało szacunku, jaki zdobył sobie w oczach radnych przez swój wielki majątek.

Pewnego zimowego wieczoru, później niż zwykle, wracał Mikolaj Nerli do swego pałacu. Na progu otoczyla go zgraja półnagich żebraków, którzy rozpaczliwie wyciągali ręce.

Odepchnął ich twardemi słowy. Ale głód uczynił nędzarzy tych dzikimi i śmiałymi jak wilki. Otoczyli go zwartem kolem i głosem żałosnym a chrapliwym jęli żądać chleba. Już miał się schylić, by podnieść z ziemi kamienie i rzucić je żebrakom, gdy zobaczył jednego ze swych sług.

# Ze świata.

## NIEMCY.

**Wybory na prezydenta Niemiec bez wyniku.** W ub. niedzielę odbyły się w Berlinie wybory na prezydenta Rzeszy Niemieckiej. Berlin przybrał wygląd przypominający zeszłoroczne grudniowe wybory do parlamentu. Główne ulice Berlina i poszczególnych miast zasypane były odezwami partyjnemi. W samym Berlinie odbyły się liczne manifestacje przy udziale setek tysięcy ludzi.

Jak dowiadujemy się, wynik niedzielnych wyborów przedstawia się następująco:

Ogółem oddano 26,812.537 głosów.

Z tego przypada: na Brauna 7,785.678, na Helda 1,227.000, na dra Helppacha 1,565.136, na dra Jarresa 10,387.523, na Ludendorfa 284.471, na dra Marksa 3,883.676, na Taehlmanna 1,896.553, rozstrzelonych było 34.152 głosów.

Wedle dotychczasowych obliczeń żaden kandydat nie otrzymał więcej niż połowę ważnych oddanych głosów, wobec czego zachodzi potrzeba drugich wyborów.

## WŁOCHY.

**Włosi palą baknoty wagonami.** Z Medjolanu donoszą, iż włoski minister skarbu Stefani, w towarzystwie przedstawicieli ciał ustawodawczych polecił spalić cały wagon pieniędzy papierowych włoskich, celem zmniejszenia ilości banknotów. Onegdaj spalono około 100 miljonów lirów. Minister ma zamiar spalić w krótkim czasie jeszcze 800 miljonów. Dzienniki uważają fakt ten za znamienny, iż Włochy zamierzają energicznie powrócić do parytetu złotowego.

## LITWA.

**Dalsze wywłaszczanie Polaków na Litwie.** Jak nam donoszą z Kowna, rząd litewski przystąpił do wykonania wywłaszczenia nowych majątków polskich na Litwie. Na dzień 6-go kwietnia zwołano zjazd geometrów, którym polecono przeprowadzić parcelację tych majątków. Rząd litewski postanowił przedewszystkiem osłabić element polski na Suwalszczyźnie, a mianowicie w powiatach marjampolskim, wołkowyskim i olickim i osiedlić kolonistów ze Żmudzi. Ogółem rząd litewski wysłał na powiaty, graniczące z Polską, przeszło 100 geometrów, którzy muszą przeprowadzić parcelację jeszcze w ciągu bieżącego roku.

## ARGENTYNA.

**Nowe żywiołowe katastrofy.** W stanie Santa Fe republiki argentyńskiej szalał orkan t. zwany tornado. Są ofiary w ludziach, a straty materjalne znaczne. Straszna trąba powietrzna spustoszyła także wyspę Majorkę. Wzburzone fale morskie porwały znaczną liczbę domów. Wieże kościelne runęły pod naporem burzy.

---

# Nasze stanowisko wobec konkordatu.

**Mowa posła Dra Antoniego Matakiewicza w Sejmie w dniu 25 marca 1925 w dyskusji nad Konkordatem.**

Wysoki Sejmie! Przemawiam imieniem stronnictwa, które w programie swoim postawiło za zasadę, że chce być stronnictwem katolickiem i ludowem. Sprawa konkordatu jest właśnie sprawą, gdzie trzeba wykazać, że stoi się na tem stanowisku, które się postawiło w programie. Chcielibyśmy zatem, żeby przez tę ustawę, która ma być przez Sejm ratyfikowaną, wzmocniło się stanowisko Kościoła, a także i Państwa, żeby te dwie strony, które zawarły układ, mogły swobodnie ze sobą współżyć i ażeby przez zatwierdzenie konkordatu i stworzenie podstaw prawnych na przyszłość, uniknąć rozmaitych niepotrzebnych tarć. Już w poprzednim Sejmie konstytucyjnym mieliśmy podobną sprawę, jak konkordat, gdzie te

---

który niósł na głowie kosz czarnego chleba, przeznaczonego dla stajennych, kuchcików i ogrodników.

Rozkazał mu zbliżyć się i, jął rzucać chleb nędzarzom. Potem zaś wrócił do domu, położył się i zasnął. We śnie rażony został apopleksją i umarł nagle. Zdawało mu się, że przewraca się jeszcze na własnem łóżku, gdy oto w miejscu „pozbawionem wszelkiej światłości" ujrzał św. Michała, oświetlonego blaskiem, które roztaczało jego ciało.

Archanioł trzymał w ręku wagę i napełniał właśnie szalki. Mikołaj Nerli zrozumiał odrazu, że Święty Michał waży teraz jego życie, bo na cięższej szali rozpoznał klejnoty wdowie, które trzymał w zastawie, mnóstwo bezprawnie zatrzymanych obrzynków od dukatów i kilka niezwykle pięknych monet, które on jeden posiadał, zdobywszy je lichwą lub oszustwem.

Mikołaj Nerli począł uważać.

— Święty Michale — rzekł — jeżeli na jednej szali kładziecie zarobki mego żywota, połóżcie, jeśli łaska, na drugiej wszystkie te piękne fundacje, któremi zadokumentowałem wspaniale moją pobożność. Nie zapomnijcie ani o katedrze Panny Marji, do budowy, której przyczyniłem się conajmniej w jednej trzeciej, ani o szpitalu poza murami miasta, który calutki wzniosłem za własne denary.

— Nie obawiaj się, Mikołaju Nerli — odrzekł Archanie zapomnę o niczem.

I promiennemi rękoma położył na lżejszej szali katedrę Panny Marji i szpital z rzeźbionym i malowanym fryzem. Ale szala nie opadła ani trochę.

Bankier przeląkł się bardzo.

— Święty Michale — podjął, poszukajcie jeszcze. Nie położyliście na tej szali ani mojej pięknej kropielnicy od Świętego Jana, ani ambony od Świętego Andrzeja, na której w naturalnych rozmiarach wyobrażony jest chrzest Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dzieło to kosztowało mnie bardzo drogo.

Archanioł położył ambonę i kropielnicę obok szpitala. Ale szala nie opadła ani trochę.

Mikołaj Nerli poczuł, że zimny pot występuje mu na czoło.

— Święty Michale — zapytał — czy pewni jesteście, że waga wasza jest dokładna?

Święty Michał odparł z uśmiechem, że waga jego jest bardzo dokładna.

— Jakto? — westchnął Mikołaj Nerli, blady i przelękniony — więc katedra ta, ambona, kropielnica, szpital ze wszystkiemi łóżkami nie ważą więcej, niż źdźbło słomy, niż piórko ptaka?

— Sam to widzisz, Mikołaju — rzekł Archanioł — dotychczas występki twe są o wiele cięższe, niż dobre uczynki.

— Pójdę więc do piekła — rzekł Florentczyk.

dwa nasze postulaty musiały być uwydatnione, musieliśmy zdecydować, jak postąpić; mianowicie była to sprawa reformy rolnej, gdzie chodziło także o to, ażeby część dóbr duchownych została rozparcelowana pomiędzy lud, który tak bardzo ziemi łaknie i pragn e.

I wtedy tutaj, z tej tybuny, przemówił ks. arcybiskup Teodorowicz, ówczesny poseł, imieniem episkopatu i duchowieństwa katolickiego i oświadczył, że duchowieństwo i episkopat godzi się na to, aby dobra kościelne i duchowne były rozparcelowane, ale pod warunkiem porozumienia ze Stolicą Apostolską co do uposażenia duchowieństwa. I myśmy głosowali za tym dodatkiem, aby to porozumienie nastąpiło. Z powodu tego byliśmy przedmiotem ataków z lewej strony tej Izby, że, zdaniem, lewicy, niepotrzebne wciągamy Ojca Świętego w tę sprawę i narażamy suwerenność Państwa Polskiego. Ale okazało się, że chociaż wszyscy głosowali tutaj za reformą rolną i za wnioskiem komisji rolnej poprzedniego Sejmu, dotychczas tej sprawy nie załatwiono, bo wysuwano coraz to inne projekty, a także i rząd występował z różnymi projektami przeprowadzenia refomy rolnej, aby za chwilę te projekty cofnąć, a lud, kóremu obiecywano przed każdemi wyborami złote góry, patrzy z niedowierzaniem i zaczyna przywódcom swym nie ufać. W tej właśnie chwili, tak groźnej dla Państwa, kiedy rozmaite burze na państwo idą od morza, wschodu i zachodu, właśnie z Rzymu zabłysło światło, bo ten Ojciec Święty, do któregośmy się odwołali, zgodził się na to, co powiedział imieniem biskupów i kapłanów polskich ks. arcybiskup Teodorowicz, zgodził się w konkordacie na to, aby dobra kościelne pod pewnymi warunkami były przedmiotem parcelacji na rzecz ludu. Zdaniem naszem, ta decyzja Ojca św., który w liście do Prezydenta Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiego pisze, że życzy Polsce i polskiemu ludowi jak największego rozkwitu, da niezawodnie impuls do tego, ażeby ta tak długo oczekiwana reforma rolna wreszcie została w życie wprowadzona. Ale musimy się przeciw temu zastrzec, ażeby tylko te dobra kościelne niejako były rzucone na żer, a tymczasem lwia część dóbr, które zostają w rękach świeckich, przez długi czas nie były przedmiotem parcelacji. Spodziewamy się zatem, że skoro Kościół dał dowód dobrej woli i wielkiej życzliwości dla ludu, to pójdą za nim ci, którzy mają dużo tej ziemi i rozparcelują ją pomiędzy lud, który piersiami swemi obronił naszą Ojczyznę od nawały bolszewickiej i innych wrogów.

Konkordat z lewej i prawej strony tej Izby został poddany ostrej krytyce. Uznano go pod wieloma względami za niedokładny i zawierający pewne sprzeczności i niedomówienia. Tak samo i my twierdzimy, że ten konkordat może w przyszłości wskutek niedokładności i pewnych wątpliwości dać powód do najrozmaitszych jednostronnych i błędnych tłumaczeń.

Co do samego konkordatu nie chcę powtarzać tego. co z rozmaitych stron było powiedziane; muszę zaznaczyć tylko, że w konkordacie nic nie jest powiedziane **o języku polskim** w stosunku do Watykanu. Jeżeli język włoski, hiszpański, francuski ma ten przywilej, że rozmaite podania do Watykanu nie muszą być tłomaczone, to dlaczego tego samego prawa nie ma mieć język polski?! Uważamy to za rzecz wielkiej wagi, by Polska była równo traktowaną, jak te narody, które tutaj wyliczyłem.

Co do pogorszenia uposażenia duchowieństwa, to pod tym względem widzimy licytację między stronnictwami lewicy, a przelicytowała wszystkich obecna głowa Kościoła narodowego w Polsce, p. Stapiński, do którego się przyłączył socjalista poseł Piotrowski, przemawiając przedemną, który daje duchowieństwu radę, cytując słowa Chrystusa Pana: „Oddajcie ubogim majątki i chodźcie za mną".

Pocieszającem jednak było, gdy byłem na Komisji spraw zagranicznych i konstytucyjnej, że nawet w przywódcy stronnictwa Wyzwolenia, wiceprezesie Putku, odezwało się sumienie, bo żaląc się na pokrzywdzenie tych biskupów, którym w konkordacie nie przyznano ani kawałka ziemi, podczas gdy innym biskupom, a także kapitułom i seminarjom duchownym tę ziemię przyznano, odezwał się na Komisji do delegata Rządu na konkordat do Rzymu: „Panie Profesorze! Czemuś tak bardzo skrzywdził Biskupa tarnowskiego?" Dlatego też uważam, że w konkordacie powinno być powiedziane, że dla tych biskupów, kapituł, seminarjów i probostw, które wskutek nieszczęśliwego zbiegu okolicznośc są w tem położeniu, że nie mają ani kawałka ziemi, powinien być jakiś ekwiwalent pieniężny zastrzeżony, aby mogli swoje zadania spełnić. Jeżeli tu przytaczano w przemówieniach rozmaite osoby duchowne, może dobrze uposażone, to ja mogę powiedzieć, że są i takie, które są bardzo źle uposażone. Podczas moich rozmaitych wieców miałem sposobność (było to w Krościenku, pow. nowotarski) rozmawiać z księdzem Czapińskim, ekspozytem z Grynwałdu, który ani kawałka ziemi nie posiada, nie pobiera żadnej pensji, groziła mu śmierć głodowa i prosił mnie, żebym mu jakąś maleńką pensyjkę wyrobił (co mi się udało). Grynwałd jest dobrze znany p. Putkowi, albowiem wtedy miał tam dużo zwolenników, nie wiem, czy są tam teraz.

Musimy się żalić na to, że nie zabezpieczono w konkordacie funduszów mszalnych, zwłaszcza opartych na dobrach funduszu religijnego. Dalej pewne postanowienia konkordatu są sprzeczne jedne z drugiemi, bo jeżeli się zastrzega, że dla proboszcza ma się pozostawić od 15 do 30 ha ziemi, w miarę jakości tej ziemi, to jest sprzeczny z tem postanowieniem przepis, że rozmaitym instytucjom kościelnym, biskupstwom, kapitułom można przyznawać pewną ilość ziemi za zapłatą po 50 zł od 1 ha, bez względu na jakość gruntu. (Głos: Ale to tylko dla Kongresówki).

---

I począł szczękać zębami z przestrachu.

— Cierpliwości, Mikołaju Nerli — odparł niebiański sędzia — cierpliwości. Nie skończyliśmy jeszcze. To nam pozostaje.

I błogosławiony Michał wziął bochenki czernego chleba, które bogacz rzucił był wczoraj nędzarzom. A gdy położyli je na szali dobrych uczynków, to opadła nagle, druga podniosła się i obie pozostały w równowadze. Drążek nie chylił się ani na prawo, ani na lewo, a strzałka wykazywała zupełną równość obu ciężarów.

Bankier nie wierzył własnym oczom.

Promienny Archanioł rzekł[1] mu:

— Widzisz, Mikołaju Nerli, nie nadajesz się ani do nieba, ani do piekła. Idź! Wracaj do Florencji! Rozmnóż w mieście twem chleb, który własną ręką rozdałeś wśród nocy, gdy nikt cię nie widział, a będziesz zbawiony. Bo niedość, że niebo otwiera się dla łotra, który się kaja, i dla ladacznicy, co płacze. Miłosierdzie Boskie niema granic i zbawić może nawet bogacza. Bądź nim. Rozmnóż ten czarny chleb — widzisz, jaki jest jego ciężar? Idź!

Mikołaj Nerli obudził się w swojem łóżku. Postanowił iść za radą Archanioła i rozmnożyć chleb nędzarzy, by wejść do Królestwa Niebieskiego.

Przez trzy lata, które po pierwszej swej śmierci spędził na ziemi, był litościwym dla nędzarzy i hojnym jałmużnikiem.

Dalej zastrzegamy się przeciw pogarszaniu konkordatu Mianowicie na komisji miałem zaszczyt słuchać wyjaśnień p. delegata Rządu St. Grabskiego, który wobec Komisji mówił, że w Małopolsce wszystkie ziemi proboszczowskie są doskonałe, szczególnie we Wschodniej Małopolsce, gdzie jest sam czarnoziem. Jak wtedy na komisji i teraz w pelnej Izbie, śmiem odesłać p. prof. Grabskiego do rozmaitych miejscowości Małopolski, jak Żeleźnikowa, Barcice, pow. Nowy Sącz, Olesno, Odporyszów w pow. Dobrowskim i t. p. W Żeleźnikowej należy do probostwa bardzo dużo ziemi, nie wartej 20 morgów dobrego gruntu. Opinja prof. Grabskiego musiałaby doprowadzić do tego, że każdy poboszcz w Małopolsce dostałby tylko po 15 ha, gdyby się przyjęło zdanie jego, że wszystkie ziemie proboszczowskie w Małopolsce są bardzo dobre, co w rzeczywistości nie jest.

Los obecny księży emerytów jest losem skazańców Wolna Polska za uczciwą i ciężką w wielu wypadkach pracę skazuje ich na śmierć głodową. Kanoniny katedralni, którzy są przeważnie byłymi profesorami teologji i posiadają doktoraty, mają w konkordacie przyznane 241 złotych na miesiąc, co Szanowni Panowie uznają chyba za niewystarczające, tembardziej, że żadnych innych dochodów nie pobierają. Poprzednio wygrywano służbę kościelną przeciw duchowieństwu. Rozmaite stronnictwa radykalne domagały się dla tej służby kościelnej, jak organistów, kościelnych, grabarzy i t. p. także pewnego przydziału ziemi kościelnej. Obecnie o tem zapomniano i kiedy jest sposobność, ażeby dobrą wolę dla służby kościelnej okazać, obecnie o tem się nie mówi i dalej judzi się jednych przeciw drugim. My rozumiemy konkordat tak, że ten konkordat odnośnie do majątku kościelnego jest ofiarą Ojca Świętego, który jest głową Kościoła Rzymsko-Katolickiego, na rzecz Państwa Polskiego i ludu, którego przywiązanie do wiary świętej, mowy i ziemi ojczystej Ojciec Święty poznał, gdy bawił wśród nas, jako Nuncjusz Apostolski, gdy widział naocznie krzywdy i szkody, które wrogowie nam wyrządzili.

Na temat materjalnego pokrzywdzenia duchowieństwa nie będą dłużej mówi, bo jeżeli jest ofiara, to nie można nad nią długo ubolewać. Mam nadzieję, że sprawa ta zostanie pomyślnie załatwioną bez krzywdy dla duchowieństwa i służby kościelnej przy tych dodatkowych układach, które są przewidziane w konkordacie, czy przy sprawie uregulowania poborów stałych, czy też sprawie konkordatu, czy też przy ustawie o wykonaniu reformy rolnej, czy wreszcie w jakimś dodatkowym układzie, który będzie zawarty po tym konkordacie, a który jest konieczny, ażeby wykonanie konkordatu dobrze i zgodnie z wolą obu stron przeprowadzić. My stoimy na stanowisku, że podstawą współżycia powinien być kontrakt, ale jak zły kontrakt, zła umowa prowadzi do bardzo wielu, nieraz bardzo kosztownych sporów i procesów, to z drugiej strony, chociaż jest nieraz kontrakt wadliwy, ale gdy jest dobra wola, to ta dobra wola obu stron może go złagodzić i w dodatkowym konkordacie naprawić, co pierwszy kontrakt złego zrobił. Konkordat dał sposobność przedstawicielom rozmaitych grup i stronnictw do wycieczek czy to przeciwko Kościołowi, czy duchowieństwu, nie mających nieraz z konkordatem żadnego związku, do wycieczek przeciwko nauczaniu religji katolickiej, która przecież nie będzie do tego dążyła, ażeby rujnować, tylko aby budować i wzmacniać. My stoimy na stanowisku, które określił Henryk Sienkiewicz, mówiąc: „Przeszło tyle teoryj naukowych, tyle systemów filozoficznych, jak huragan wstrząsnęło duszą ludzkości, a msza święta jednakowa, a Kośció stoi i stać będzie". Głosować będziemy za ustawą o zatwierdzenie Konkordatu i poprawkami, które dążyć będą do poprawienia rozmaitych niedomówień i pokrzywdzeń, zawartych w konkordacie i rozgoryczeń, nie leżących w interesie zgodnego współżycia wolnego Kościoła z wolnem państwem.

Na wykrzyknik wyzwoleńca posła Sanojcy: „Matakiewicz za tę mowę pójdzie do nieba" — odparł poseł Matakiewicz: „Jak się Pan poprawi, wezmę tam Pana ze sobą!" (Oklaski).

# Co pisze lud.

**Iłów, koło Sochaczewa.**

**NASZA ANKIETA.**

W związku z ankietą, kreśląc kilka uwag, składam w pierwszym rzędzie hołd uznania za pełną poświęcenia pracę na niwie ludowej. Już jako uczeń szkoły powszechnej a potem jako student czytałem z zajęciem tę sympatyczną gazetę: „Lud Katolicki", dziś zaś tak wniknęła w moją psychikę, że jest moim najlepszym przyjacielem, odwiedzającym mię co sobotę. Ma w sobie coś przyciągającego, a miłego, tem zaś „coś" jest jej duch o podkładzie tradycyjno-religijnym i kierunek środkowy a spokojny, oparty na fundamencie prawdy, religji i pożytecznej dla ludu i państwa pracy. Jej szata zewnętrzna i treść jest tak miła, że pożądaną byłoby rzeczą zwiększyć jej objętość do 20 stron druku, zastosować ilustracje na szerszą skalę, rozszerzyć dział gospodarczy i wynalazków i tak rozszerzoną gazetę wydawać dwa razy w tygodniu. Sądzę, że każdy z ochotą zgodzi się w tym wypadku na podwyższenie prenumeraty rocznej do 12 złotych, bo lepiej można patrzeć na świat obecny przez pryzmat w tym duchu zreformowanej gazety. Jeżeli Ukraińcy mają tyle obszernych gazet wychodzących dwa razy w tygodniu, to my Polacy miejmy przynajmniej jedną taką gazetę, a tą niech będzie nasz „Lud Katolicki".

Nikt z Czytelników chyba nie zawaha się przed zapłaceniem tej skromnej prenumeraty, jeśli wieśniak ukraiński płaci z ochotę za taką gazetę 20 złotych rocznie, bo wie, jak wielkie dla niego znaczenie ma taka gazeta.

Móc — to chcieć — mówi przysłowie, więc nikt nie może się zasłaniać niemożnością zapłacenia 12 złotych rocznie, bo — mówiąc po chłopsku — kto chce psa pocisnąć, to i kij znajdzie. Poddając mój projekt pod dyskusję Czytelników „Ludu Katolickiego" spodziewam się, że wszyscy zgodzą się na powyższy projekt i nie staną w tyle za Ukraińcami, a to się w życiu dzisiejszem wszystkim dobrze opłaci.

Śląc serdeczne pozdrowienia, życzę Szanownej Redakcji i całemu Stronnictwu Katolicko-Ludowemu wytrwania na dotychczasowej placówce pod hasłem: „Ad maiorem Dei gloriam"! **Serafin Karol**, nauczyciel.

**WIEC POWIATOWY W MIELCU.**

Dnia 15 marca b. r. urządził p. poseł Bronisław Greiss ze Stronnictwa Katolicko-Ludowego publiczny wiec, na którym złożył sprawozdanie poselskie.

Po wyborze prezydjum wiecu w skład którego weszli jako przewodniczący p. Jan Łaz ze Trzciany i p. Ludwik Chimierewski z Mielca, w dłuższem przemówieniu przedstawił i omówił p. Poseł wszystkie sprawy z ostatnich prac Sejm i najaktualniejsze sprawy obecne, poczem w dłuższej dyskusji przemawiało wielu mówców, a w zakończeniu p. Maksymiljan Fjałkowski postawił wniosek wyrażenia panu

posłowi Greissowi za jego korzystną pracę dla powiatu i Stronnictwu Katolicko-Ludowemu, pełnego votum zaufania, co zebrani jednomyślnie, wśród oklasków uchwalili.

**Jan Łaz**, przewodniczący.

**Dawidy Podlaskie.**

**Z UGORNEJ PODLASKIEJ NIWY.**

Czytując z różnych stron listy w gazecie „Lud Katolicki“, powziąłem zamiar i ja podzielić się z Czytelnikami o swojej parafji. Parafja nasza, położona na Podlasiu, zbroczonem krwią unitów, jest nieduża, gdyż zaledwie z dwóch wiosek się składa, oraz przyległych kilku folwarków, a mianowicie wiosek Gesi i Dawidów i trzech folwarków.

Fundator tutejszego kościoła w Gęsi, ks. Marcin Nowicki, nie żyje, na jego miejsce został mianowany ks. Stefan Bogucki, który na początku swego pobytu zwrócił uwagę na młodzież, zachęcając ją do czytania pism, książek, do odgrywania teatrów. Starsi zaczęli szemrać, że ksiądz pozwala na takie herezje, jak to nazywali i czego od swego urodzenia nie widzieli Młodzież nie zwracała uwagi, tylko pilnie pracowała nad sobą i cóż okazało się? Oto młodzież poszła za radę księdza i tak przy wspólnej pracy urządzono kilka przedstawień amatorskich, na czele których stanął miejscowy nauczyciel. Uzbierano trochę pieniędzy, resztę dołożono i kupiono chorągiew, co będzie pamiątką na czas długi. Dzięki skromnemu funduszowi została również założona bibljoteka, w której się dziś znajduje przeszło 200 tomów. Dnia 28 sierpnia ub. r. zebrawszy trochę pieniędzy, udaliśmy się do księcia Czetwertyńskiego Włodzimierza, aby książę ofiarował dęba na figurę pod kościół na znak odzyskania wolności; książę, widząc dobry postępek młodzieży, dęba ofiarował i tak w dniu 13 listopada ub. roku (w dniu św. Stanisława), odbyło się poświęcenie tej figury.

Dnia 8 lutego b. r. nasza parafja święciła wielką i drugą z rzędu uroczystość, bo po raz pierwszy odprawił rodak gąsieński, ks. Bernard Filipiuk, prymicję — wyszedł z ludu i poszedł pracować dla ludu.

O tutejszych stosunkach napiszę jeszcze później.

**Franciszek Bielecki.**

# Kwestja reformy rolnej w świetle cyfr.

„Wiadomości Statystyczne“ z 18 lutego 1924 r., wydawnictwo urzędowe Gł. Urzędu Statystycznego, wykazały ogółem na ziemiach i w granicach Państwa Polskiego **13.203 majątków,** które przewyższają 100 hektarów, a więc temsamem mogą być rozparcelowane, obejmujących łącznie **10.056.13** hektarów!

Lasy, wody i nieużytki wynoszą 5.015.152 ha. Pozostaje zatem w ręku wielkiej własności prywatnej już wraz z zabudowaniami, drogami, sadami i ogrodami **5.041 661 ha.**

Obszary te już się skurczyły wedle dość poważnych obliczeń przez osadnictwo i dotychczasową parcelację przynajmniej o **250.000 ha.**

Jeżeli weźmiemy nawet w rachubę własność kościelną, samorządową i inne własności publiczne, to obszary te wynoszą **351.341 ha** wraz z lasami. Doliczyć należy użytki rolne, które są własnością Państwa, **739.616 ha,** otrzymamy ogólnie jako zasadniczy zapas ziemi, które moglibyśmy przedsięwziąć na reformę rolną, czyli parcelację **po zupełnem nawet wydziedziczeniu dotychczasowych właścicieli ogólnie 5,781.227 hektarów!**

A teraz weźmy w rachubę samych małorolnych, którzy nie posiadą 20 hektarów, jako gospodarstwa drobne, a takich na ziemiach Państwa Polskiego jest bardzo wielka liczba i tak: b. Galicja 992.113, Wielkopolska 129.701, Pomorze 76.300, Województwa Centralne 1,184.376, Województwa Wschodnie 556.338, **czyli w całej Polsce gospodarstw drobnych 2,938.877.**

Dodać musimy służbę folwarczną, która straci warsztat pracy, a która w Polsce wynosi przeszło 250.000 rodzin, otrzymawszy zatem samych małorolnych wraz ze służbą folwarczną, których chcąc uwzględnić przy parcelacji, **3.188.877!**

Jednak na tem nie koniec. Musielibyśmy uwzględnić gospodarstwa karłowate, które nie posiadają **2 ha** ziemi, a tych jest w Polsce w b. Galicji 426.501. Województwa Centralne 270.493, w Wielkopolsce 54.420, Pomorze 34.700, Wojew. Wschodnie 80.109, czyli razem **866.223 i gdybyśmy chcieli obdzielić ziemią tylko same gospodarstwa karłowate, a dodać im tylko po 8 ha, potrzeba zgórą 6,800.000 ha. A przecież wszystkiej ziemi księżo-pańskiej jest tylko 5,781.227 ha .**

Ciekawą byłoby rzeczą dowiedzieć się od tych polityków, którzy tak hojnie rozdawali ziemię wówczas, kiedy jeszcze nikt z nas nie wiedział i nie mógł nawet przewidzieć, gdzie się granica Państwa Polskiego zaczyna, a gdzie się kończy, skąd wezmę choćby tylko dla gospodarstw karłowatych brakujące 1.019.773 hektarów?

Należałoby obecnie zażądać od tych domorosłych polityków, którzy tak jawnie szerokie warstwy ludu wiejskiego świadomie okłamywali, niechaj teraz rozwiążą ten problem, którzy sami przecież tak świetnie tym hasłem parcelacji szermowali, i sami porobili kolosalne interesa!

Zadałem sobie nieco trudu dla Was, drodzy Czytelnicy, ażeby Was nie łudzić i pobudzić Was do szukania warsztatów pracy w handlu i przemyśle, tak dla Was, jak i dla Waszych dzieci. Czas pomyśleć o meljoracji tych dziesiątek tysięcy hektarów, które już od setek lat znajdują się w waszem posiadaniu.

Sądzę, że teraz, po skrzętnem przeczytaniu mego artykułu zrozumiecie, że prawdziwem Stronnictwem ludowem jest tylko **Stronnictwo Katolicko-Ludowe, które skupia wszystkie warstwy** i chce łączyć je do wspólnej pracy i zapobiegliwości, dla wspólnego dobra i do wspólnej obrony wrogów Ludu od demagogów, jakoteż i od wrogów wewnętrznych, od których całe Państwo się roi!

P r z e m y ś l. **Tulej Józef.**

# Wielki Tydzień na Kalwarji Zebrzydowskiej.

Przed kilkunastu laty w pobliskiem mieście Nowym Sączu zmarł rabin. Żydzi co roku w rocznicę jego śmierci jadą tłumnie z całej okolicy w pociągach przepełnionych na jego grób. Czemże jednak jest ten śmiertelnik wobec naszego Zbawiciela, o którym śpiewamy: „Wisi na krzyżu, Pan Stwórca nieba“, którego rocznicę śmierci obchodzimy w Wielkim Tygodniu, nie nadarmo też ten czas nazywamy „Wielkim Tygodniem“, bo w nim dokonane jest dzieło odkupienia rodzaju ludzkiego.

W tym roku Jubileuszowym zapowiedziana jest pielgrzymka katolików całego świata do Rzymu. Pisze mi jedna znajoma osoba, która przeszło 20 lat, jak się osiedliła na stale z rodziną w Ameryce. I że z Ameryki wyjeżdżają na tę pielgrzymkę z początkiem kwietnia ale tylko bogatsi, bo biedniejszych na to nie stać, gdyż podróż ta ma kosztować 800 dolarów. Będą zwiedzać po drodze miejsca cudowne i Częstochowę i do rodzinnych stron, kto będzie chciał na 2 tygodnie. Po tem się będą zjeżdżać do Gdańska

i pojadą okrętem do Ameryki. U nas tu III klasą ma kosztować około 400 zł. ale też u nas trudniej o pieniądze, bo nie ma zarobków a do tego klęska nieurodzaju dała się bardzo we znaki bogatszym a biedniejszym jeszcze gorzej.

Ale dzięki Bogu mamy tu w Polsce niejako filję miejsc świętych a tą filją to Kalwarja Zebrzydowska, w której z natchnienia Bożego w tych samych rozmiarach co w Jeruzalem w 42 kościołach i kaplicach uwidoczniona jest męka P. Jezusa, jak w lustrze. A Papież Paweł V. i inni wyposażyli to miejsce św. wielkiemi odpustami. W 28 stopniach zwanych gradusami przy kaplicy Piłata są relikwie św. i ziemia św. krwią P. Jezusa zbroczona, osadzone za szkłem w tych stopniach św. co każdy to widzieć może. Po tych stopniach św. w Jeruzalem P. Jezus w czasie męki Swojej 6 razy przechodził: 1-szy raz od Kajfasza do Piłata, 2-gi raz od Piłata do Heroda, 3-ci raz od Heroda do Piłata, 4-ty raz od Piłata na podwórze gdzie Go biczowano i cierniem ukoronowano, 5-ty raz z podwórza do Piłata, 6-ty raz po dekrecie od Piłata na górę Kalwarji. Stopnie te św. Helena odnalazła i przewiozła z Jeruzalem do Rzymu i umieściła je przy kościele św. Jana na Lateranie.

Nie będę opisywał tych przepięknych ceremonji i obchodów w Wielkim Tygodniu na Kalwarji Zebrzydowskiej, bo te już w roku 1920 „Lud Katolicki“ opisał. I tych co byli na tym przepięknym obchodzie, nie potrzeba zachęcać, ci co nie byli, niechże nie żałują grosza i czasu, ale niech spieszą o ile tylko mogą. Miałem kolegę, którego kilka lat zachęcałem, ale mię zawsze zbywał drwinkami. Jednego roku pojechał i powiada mi: „Jaki ja był głupi! ale odtąd pójdę co roku“. Tymczasem niedoczekał i w następny Wielki Tydzień był już tam, gdzie z nas każdy będzie . j. w wieczności.

**Józef Serafin.**

## Nasza niespodzianka dla Czytelników.

Obiecaliśmy z końcem ubiegłego roku premje dla naszych Czytelników, którzy wyrównają przedpłatę za cały rok 1925. Z obietnicy tej redakcja „Ludu Katolickiego“ w najbliższych dniach się wywiąże. Nabyliśmy bowiem, celem rozlosowania między Czytelników, kilkaset drogocennych podarunków.

Między innymi rozlosowanymi zostaną: **Maszyna do szycia**, nabyta w firmie **Ha-Ce-Wu w Warszawie,** Leszno 27 — wartości 220 zł. — **Serwis porcelanowy,** nabyty w firmie **W. Tomaszewski w Krakowie** na 6 osób — wartości 70 zł., oraz kilkaset książek, treści powieściowej, gospodarczej, moralnej, religijnej i t. p., wartości kilkuset złotych.

Szczegółowy wykaz fantów podamy na przyszły tydzień.

Losowanie odbędzie się w pierwszej połowie kwietnia.

Nowi prenumeratorowie „Ludu Katolickiego“, którzy wpłacą należytość za gazetę do 10 kwietnia za cały rok w kwocie 3 zł. będą brali udział w losowaniu.

**Spieszcie się więc z przedpłatą!**



# KRONIKA.

### KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ KWIECIEŃ 1925.

5. **Niedziela.** Wincentego.
6. Poniedziałek. Juljanny Korn.
7. Wtorek. Donata i Rufina.
8. Środa. Dyonizego.
9. Czwartek. Marji Kleofas.
10. Piątek. Marji Egipcjanki.
11. Sobota. Leona I.
12. **Niedziela. Wielkanoc.** Juljusza.

### ODMIANY KSIĘŻYCA:

**Pełnia: 9 kwietnia.**
Ostatnia kwadra: 16 kwietnia.
**Nów:** 23 kwietnia.

**ZGON KS. ARCYBISKUPA RUSZKIEWICZA.** We środę ubiegłą zmarł w Warszawie arcybiskup tytularny Ks. Kazimierz Ruszkiewicz, generalny wikarjusz warszawskiej kurji metropolitalnej w wieku 86 lat. Zmarły był autorem szeregu dzieł kościelnych.

**BIURO PORADY ARTYSTYCZNEJ** dla kościołów i kaplic otwiera Redakcja „Ludu Katolickiego“ pod kierunkiem wybitnych artystów malarzy, specjalistów w dziedzinie restauracji obrazów, malowania feretronów, polichromji, robót pozłotniczych, odnawiania ołtarzy i t. d.

**KSIĘGARNIA CZERNECKIEGO W KRAKOWIE** prostuje cenę książki Dra Breyera „Wielki lekarz domowy“ ogłoszonej w nr. 13 „Ludu Katolickiego“ z 4 zł na **6 zł.**

**ZIELONO-ZŁOTY POMNIK WOLNOŚCI.** W pismach małopolskich toczy się polemika, prowadzona przez różne osoby i organizacje, w sprawie święta sadzenia drzew. Pan Stanisław Syc, przewodniczący Zw. Przyjaciół drzewek w Krakowie, ogłasza w pismach, co następuje:

„Związek Przyjaciół drzewek idzie jeszcze w propagowaniu idei pielęgnowania drzew i umiłowania przyrody, gdyż czyni starania, by młodzież złączyć w towarzystwa Przyjaciół drzew i przyrody pod okiem szkoły, by stałą akcję młodzieży — członków rozwinąć i rozszerzyć w kierunku hodowli kwiatów, zbierania ziół lekarskich, grzybów, jagód i t. p. oraz przetworów, konserwowania i t. d.

Ze Związkiem Przyjaciół drzew zamierzamy połączyć Związki Szkolnych Kas oszczędności, by każde uczące się dziś w Polsce dziecko, miało w ręku książeczkę Kasy oszczędności, choćby z niewielką wkładką, ale cenną pamiątką Odrodzenia Ojczyzny. Tak powstałby przy szkołach (jak ktoś nazwał na Kongresie Oświatowym w Warszawie) Zielono-Złoty Pomnik Wolności na obszarze całej Rzeczypospolitej, w ufundowaniu którego wziąłby udział młodzież, która powinna mieć pamiątkę tych wielkich chwil narodu. Niechże więc nią będą „Aleje przydrożne z drzew owocowych i Książeczki Oszczędności Kasy Szkolnej“ w rękach młodzieży po wszystkich wioskach i miastach Polski — „Zielono-Złotym Pomnikiem Wolności“ żywym i bardziej pożytecznym od kopców czy spiżowych figur“.

**STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH DNIÓWKOWYCH W PIĘCIU WOJEWÓDZTWACH BYŁEJ KONGRESÓWKI** oraz strajk robotników rolnych w województwach poznańskiem i pomorskiem, postanowił proklamować związek robotników rolnych.

**NISZCZENIE DRZEW OWOCOWYCH.** Ponieważ dochodzą nas częste skargi i zażalenia, że drzewa owocowe sadzone tak w sadach jak i przy drogach publicznych by-

wają niszczone przez zwyrodniałe osobniki, przeto przypominamy ustawę z dnia 7 września 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. ust. 89 poz. 656 z roku 1921), która powiada, że niszczenie drzew podlega karze wysokiej grzywny pieniężnej, lub aresztem do dwóch miesięcy.

**KREDYTY DLA ROLNIKÓW.** Zamierzona w najbliższym czasie przez ministra reform rolnych akcja kredytowa ograniczy się wyłącznie do udzielenia kredytów na zakupno materjałów budowlanych, zboża do zasiewów oraz inwentarza.

**POLSKA LINJA OKRĘTOWA.** Jeszcze w bieżącym roku powstanie Towarzystwo akcyjne żeglugi p. t. „Polska linja okrętowa“ z siedzibą w Warszawie i Gdyni. W towarzystwie tem zaangażowane będą najpoważniejsze banki krajowe z bankiem handlowym na czele.

**ZBOŻE DLA ARMJI.** Stosownie do porozumienia p. szefa administracji armji, jen. Majewskiego, z ministrem skarbu, szefowie intendentur otrzymać mają od ministra spraw wojskowych polecenie przystąpienia do natychmiastowego zakupu żyta dla armji na rynku krajowym. Zakup żyta odbywać się będzie za gotówkę po ustalonej na najbliższe aż do odwołania cenie do 32 złotych za 100 kg. loco stacja załadowania. W razie spadku cen zboża za granicą cena 32 zł. będzie przez ministra spraw wojskowych odpowiednio obniżona. Przy dostawach do magazynów doliczane będą faktyczne koszta transportu. Dotychczas zgodnie z temi warunkami wojsko zakupiło około 200 wagonów żyta. W razie, gdyby w dalszym ciągu zaopatrywanie armji w zboże w tym trybie nie dało spodziewanych i najbliższym czasie wyników, rząd przystąpi do zakupu zboża zagranicą.

**POETA GRUZIŃSKI KURULISZWILI ZAMORDOWANY.** Onegdaj w Warszawie dokonano sensacyjnej zbrodni. A mianowicie zabity został 4 strzałami rewolwerowymi znany działacz i poet gruziński, piszący i w języku polskim Sergjusz Kuruliszwili. Zabójcą jest Stefan Le Brun z Grodziska. Wedle krążących pogłosek zabójstwo było aktem zemsty za uwiedzenie córki i żony zabójcy.

**ZABÓJSTWO BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA.** Dwaj komuniści w swoim czasie skazani na śmierć Bagiński i Wieczorkiewicz za dokonanie szeregu zamachów dynamitowych i wydani obecnie Rosji bolszewickiej w zamian za innych więźniów polskich z Rosji zostali zabici przez konwojującego ich przodownika policji Muraszkę. — Muraszko aresztowany tłómaczył się tem, że popełnił czyn patrjotyczny.

**WŁAMANIE DO KASY OSZCZĘDNOŚCI W TARNOWIE.** W nocy 29 marca usiłowało okraść tarnowską kasę oszczędności kilku bandytów. Patrolujący posterunkowy Szewczyk spłoszył bandytów, którzy w popłochu zbiegli. W czasie pościgu 2 bandytów zostało zabitych, a za resztą śledzi policja.

**EMIGRACJA DO KANADY.** Urząd Emigracyjny został zawiadomiony pismem kanadyjskiego departamentu immigracji i kolonizacji, że w letnim okresie zamierzone jest w Kanadzie osiedlenie określonej liczby rodzin z Europy kontynentalnej, posiadających pewien kapitał dla zagospodarowania się.

Ponadto sprowadzeni być mają robotnicy rolni (bez rodzin) posiadający po opłaceniu kosztów podróży mniejszą kwotę pieniężną. Przewóz tych emigrantów rozdzielony będzie pomiędzy linje okrętowe, działające w poszczególnych krajach Europy kontynentalnej. Linje koncesjonowane przez Rząd polski otrzymały już lub spodziewają się otrzymać zezwolenie na przewóz pewnej liczby rodzin i robotników rolnych z Polski do Kanady.

W celu przeciwdziałania szkodliwej agitacji, która rozwinąć się może na tle fałszywych informacyj o warunkach tej emigracji Urząd emigracyjny wyjaśnia, że ilość tych pozwoleń dla Polski będzie bardzo ograniczoną i że jedynie rodziny włościańskie, przyzwyczajone do skromnych warunków bytu i posiadające po opłaceniu kart okrętowych conajmniej 500 dolarów kanadyjskich mogą rozpocząć starania o pozwolenie, przyczem rodziny te odpowiadać winny kanadyjskim przepisom emigracyjnym pod względem umiejętności czytania i stanu zdrowia. Te same wymagania stosują się również do robotników rolnych, jadących bez rodzin, którzy po opłaceniu podróży do Winnipegu wykazać się winni posiadaniem 25 dolarów kanadyjskich. Urząd ostrzega, że dopiero po uzyskaniu od odnośnych linij okrętowych pisemnego zapewnienia o wciągnięciu przez władze kanadyjskie na listę emigrantów danej kategorji mogą przystąpić do przygotowań podróżnych. Przedwczesne likwidowanie mienia, rzucanie mieszkań i posad, spowodować może zawód i ruinę emigrantów.

Po bliższe informacje zgłaszać się należy piśmiennie do Urzędu emigracyjnego w Warszawie, ul. Królewska 23, do ekspozytury Urzędu emigracyjnego we Lwowie, ul. Karmelicka 4, lub do poszczególnych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy.

## Ceny z targu krakowskiego.

Pszenica 45 zł, żyto 38 zł, owies 37 zł, jęczmień 35 zl, słoma 7 zł, siano 10 zł, mleko 30—40 gr, jaja 8—10 gr, masło 4—5 zł.

# Sprawy organizacyjne.

### KOMUNIKAT.

Wobec tego, że **poseł Maślanka** żywo interesuje się sprawami swego okręgu, t. j. powiatów: N. Targ, Spisz-Orawa, Myślenice, Wadowice, Biała i Żywiec, przeto należy się zwracać do niego wprost pod adresem: Poseł Maślanka, Warszawa, Sejm.

Na odpowiedź należy zawsze dołączyć znaczek pocztowy.

# Podziękowanie

JWielmożnemu panu posłowi **Ignacemu Jasińskiemu** składam gorące podziękowanie za skuteczną pomoc i interwencję przy staraniu się o podwyższenie emerytury kolejowej.

**Jan Żydowski,** Folwark, pow. Muszyna.

# Kącik humorystyczny.

### U dentysty.

— Cóż pan powiesz o moich zębach?
— Wspaniałe jak dla mnie.
— A cóż tam u licha wspaniałego?
— Połowę trzeba wyrwać, a drugą połowę zaplombować.

### W sądzie.

Sędzia: Jak mogłeś rodzonej siostrze wybić dwa zęby?

Oskarżony: Proszę pana sędziego jak człowiek chce, to wszystko potrafi.

## Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

TEKA REDAKCYJNA nasza przeładowana jest korespondencjami i artykułami. Autorów prosimy o cierpliwość. Korespondentów prosimy o streszczanie się. Jedna korespondencja nie powinna zawierać więcej, nad jedną stronę pisma.

**Korespondentów z Brzeskiego** zawiadamiamy, że ich korespondencje umieszczone zostaną w Świątecznym numerze.

**S .W., Pawłów.** Z uwag przesłanych nam skorzystamy. Nie możemy go drukować, ponieważ zająłby połowę gazety.

**J. P., Sąsiadowice.** Dziękujemy za list. Jeżeli nie znajdziemy dla niego miejsca, to w każdym razie z niego skorzystamy.

**S. N., Wojakowa.** Prosimy spróbować innych tematów, bo talencik jest, tylko wymaga jeszcze ćwiczenia.

**P. Jan Macheta.** Damy odpowiedź wkrótce.

**Franciszek Wójcik, Blożyce.** Zwrócić się należy wprost do księgarni Gubrynowicza i Syna we Lwowie. Adres wystarczający.

---

NA FUNDUSZ PRASOWY **złożył:** Jan Żydowski, Folwark, 5 zł.



## Wynik losowania loterji fantowej na budowę Kościoła w Książnicach.

Na główne wygrane padły następujące numera 2829 (koń) 4757 (krowa) 4253 (zegarek złoty) 2573 50 kg. mąki 3701 (kożuszek damski) 280 (srebrny zegarek) 4309 (świnka) 3466 (buty męskie) 810 (buty damskie) 2896 plet, i t. d. 2505 — 54 — 5949. 2900. 3566, 775, 2500. 1790, 274; 5352: 3830, 5245, 3838, 4201, 5976. 2709, 255; 3582; 4769; 5372: 2212, 3192, 2541, 5939, 623, 423, 2681; 2225; 951; 11; 2985. 1332, 199, 637, 3315, 5376, 3774 2704; 4213; 4500.

Mniejsze wygrane są kaczki kury, króliki, chustki na głowę, czapki, kapelusze i t. p.

3374, 2221, 5923, 2380. 984, 5428, 1900. 827, 259, 5931. 570, 1608, 3869, 2909, 3600, 734, 4464, 1024, 1174, 950, 2724, 2688, 1268, 5516 2529: 2932, 2701, 992, 4160, 1577, 3630, 3778, 4301, 2073, 2686, 1732, 5024, 1188, 5144, 2809, 5807, 5300, 1837, 530, 4477, 368. 372, 2537. 98, 4621, 2524, 134, 3210. 5107, 5089. 3866, 3067, 5800, 915, 1664, 633, 5510, 1182, 3692, 5224, 940, 271, 954, 1488, 1112. 3503, 750, 5520, 522, 5248, 3550, 3678, 4124, 4909, 2349, 2517, 2092, 3948, 3369, 5536, 3294. 4385. 5478, 3059, 1116. 5320, 3067, 1405, 1479, 2708, 4433, 1352, 540, 4420, 538. 2353, 3007, 3953, 4552. 2728, 842, 1256, 3077, 787, 4148, 3614. 4913, 527, 5848, 782, 3000, 2776, 759, 1780, 5375, 43, 78.

Termin zgłoszenia po fanty kończy się z dniem 8 kwietnia b. r. Kto do tego dnia nie zgłosi się, fant zostanie przeznaczony na kościół.

Numera losów uszkodzone lub wytarte nie będą uwzględniane. **Urząd par. Książnice, p. Mielec.**

**Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.**

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świąder.